

Mirona OGRYZKO-WIEWIÓROWSKA

Wdowieństwo jako zjawisko społeczne

Widowhood as a Social Phenomenon

Śmierć męża lub żony niesie dla małżonka pozostającego przy życiu nową sytuację społeczną, a wraz z nią nowe problemy i zadania. Rola wdowy czy wdowca, jak każda inna rola społeczna, daje osobie ją podejmującej także nową pozycję społeczną, nowe miejsce w hierarchii ważności społecznej. I jakkolwiek śmierć jest naturalnym zjawiskiem w życiu człowieka, to przejście np. z roli żony w rolę wdowy nie jest na ogół przejściem łagodnym. Łączy się z przeżywaniem żałoby i straty z jednej strony, a radzeniem sobie z brakiem zmarłej osoby w strukturze rodziny — z drugiej. Rodzaj problemów, jakie musi pokonać osoba owdowiała zależy od wielu czynników, poczynając od cech jednostkowych (zarówno osoby zmarłej, jak i owdowiałej), przez cechy rodziny (np. charakter więzi łączących małżonków), po cechy społeczeństwa (systemy rozwiązywania spraw związanych ze śmiercią współmałżonka).

Analiza danych statystycznych wykazuje, że wdowieństwo jest przede wszystkim udziałem starszych kobiet. W społeczeństwie polskim najliczniejszy jest odsetek osób owdowiałych w kategorii wieku powyżej 60. roku życia i jest on 3—5 razy wyższy od występującego w kategorii młodszych — 50—59 lat. Jeden z czterdziestu mężczyzn w tym wieku i jeden na ośmiu mających po sześćdziesiątce jest wdowcem. Natomiast wdową jest co druga kobieta w wieku emerytalnym oraz prawie co siódma kobieta wchodząca w ten wiek (50—59 lat).¹

Konsekwencje śmierci osoby w starszym wieku — w fazie małżeństwa wtórnego lub emeryckiego² — w większym stopniu dotyczą relacji łączących małżonków (bolesne przeżywanie straty) aniżeli funkcjonowania grupy rodzinnej (dzieci w zdecydowanej większości przypadków są już usamodzielnione). Ten ostatni typ skutków jest bardziej dotkliwy, gdy śmierć jednego z małżonków następuje w okresie rodzicielskim (wychowywanie

¹ *Rocznik statystyczny GUS*, Warszawa 1987, s. 37. Jest to zjawisko charakterystyczne dla społeczeństw uprzemysłowionych. Por. A. Hacker (red.): *U/S. A Statistical Portrait of the American People*, The Viling Press, N. York 1983, s. 45.

² Przyjmuję podział faz wyróżniony przez M. Ziemińską: *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1979, s. 48.

dzieci — od wieku przedszkolnego po wiek dorastania — co najczęściej ma miejsce przed pięćdziesiątym rokiem życia rodziców). Osiągnięcia medycyny w zakresie leczenia wielu chorób, ogólna poprawa stanu sanitarnego oraz bezpieczeństwa warunków życia i pracy ludzi przyczyniają się do spadku ryzyka śmierci przed osiągnięciem starości.³ W związku z tym G. Lenski zauważa, że w społeczeństwach industrialnych zmniejsza się zagrożenie rozwiązania rodziny przez śmierć jednego z rodziców w fazie aktywnego życia rodzinnego, tj. w wieku 20—45 lat.⁴ Na podstawie dostępnych danych statystycznych można szacować, że w Polsce dotyczy to około 20 tysięcy rodzin rocznie.⁵ Z badań własnych⁶, obejmujących zgony mieszkańców Lublina w dwóch wybranych latach (1976 i 1985) wynika, że jedno z pięciu małżeństw rozwiązywanych przez śmierć jednego z małżonków znajdowało się w jednej z faz rodzicielskich (1976 — 22,2%, 1985 — 19,3%). Zdecydowaną większość (60,4% w 1976 i 61,7% w 1985 r.) stanowiły rozwiązane małżeństwa emeryckie. W okresie aktywnego życia rodzinnego (w wieku poniżej 49 roku życia) trzykrotnie częściej następował zgon ojca/męża aniżeli zgon matki/żony.⁷

1. PROBLEMY W RODZINIE WDOVY/WDOWCA

Śmierć jednego z rodziców przejściowo destabilizuje życie wspólnoty rodzinnej. Wypadanie jednej z ról decydujących o funkcjonowaniu rodziny powoduje wielokrotne zakłócenia w dalszym życiu jej członków. Zaburzona zostaje realizacja np. funkcji emocjonalno-ekspresywnej (ograniczone staje się zaspokojenie potrzeb w zakresie poczucia bezpieczeństwa, miłości, przynależności, uznania, szacunku, wymiany uczuć itp.), usługowo-opiekuńczej (opieka macierzyńska, ojcowska, przygotowywanie posiłków, troska o czystość, o higienę życia, zabezpieczenie warunków materialnych, wykonywanie prac wymagających męskiej siły, sprawności itp.), socjalizacyjnej (wypadanie udziału zmarłego w kształtowaniu osobowości, brak

³ Por. M. Sokołowska: *Socjologia medycyny*, Warszawa 1986, s. 26—45. W Polsce w połowie lat siedemdziesiątych wystąpiło zjawisko wzrostu umieralności młodych mężczyzn. Por. K. Dzieńcio: *Procesy demograficzne w Polsce*, [w:] K. Bożkowska, A. Sito (red.): *Zdrowie rodziny*, Warszawa 1983, s. 11—24; M. Mackiewicz, A. Maksymiułk: *Nadumieralność młodych mężczyzn na wsi*, „Wieś Współczesna” 1985, nr 5, s. 123—128. Łączy się je z pogorszeniem warunków bezpieczeństwa prac. Por. m.in. P. Krasucki (red.): *Problemy ochrony zdrowia społeczeństwa*, [w:] *Ochrona zdrowia*, Zeszyty OBS nr 5, NSZZ Solidarność, Region Mazowsze, Warszawa 1981, s. 3—32.

⁴ *Human Societies. A Macrolevel Introduction to Sociology*, McGraw-Hill, N. York 1970, s. 423.

⁵ Zgony osób w wieku 20—44 lat (liczone w tysiącach) w okresie 1975—1988 przedstawiały się następująco: 1975 — 22,7, 1978 — 25,3, 1981 — 25,0, 1984 — 25,4, 1987 — 25,7, 1988 — 25,6. (Obliczenia własne na podstawie tabel „Zgony wg płci i wieku”, *Rocznik statystyczny GUS*, Warszawa 1989). Jeśli wielkości te pomniejszymy o przypadki, gdy oboje małżonkowie ponoszą śmierć (np. w wypadku drogowym) oraz śmierć osób samotnych (dla kategorii 20—44 lat zjawisko to występuje relatywnie rzadziej niż u osób starszych) szacunek na około 20 tys. wydaje się uzasadniony.

⁶ Badania prowadzone były w ramach CPBP 09.02.

⁷ M. Wiewiórowska: *Śmierć w rodzinie. Analiza na podstawie dokumentów urzędowych*, raport z badań realizowanych w ramach GPBP 09.02/III.8, Lublin 1987, s. 14—18.

wzoru roli płci wnoszonego przezeń itp.), seksualnej (niemożność zaspokajania w warunkach społecznie i moralnie aprobowanych popędu seksualnego). Pozostający przy życiu małżonek staje wobec konieczności podejmowania zadań, których dotychczas nie wykonywał, co do których nie ma ani wystarczających umiejętności, ani sprawności. Problematiczne staje się również godzenie zwiększonych obowiązków domowych z pracą zawodową poza domem.⁸

Rodziny owdowiałego rodzica mają trudniejszą sytuację materialną. Poziom trudności związany jest głównie (choć nie jedynie) z płcią⁹: rodziny wdów znajdują się w bardziej niekorzystnej sytuacji społeczno-ekonomicznej aniżeli rodziny wdowców.¹⁰ Z badań K. Krupy, przeprowadzonych w 1981 roku wynika, że 60% samotnych ojców miało dochody przekraczające 3000 zł na osobę, podczas gdy 70% rodzin samotnych matek tej kwoty nie przekraczało.¹¹ Podobną sytuację przedstawiają wyniki badań własnych przeprowadzonych w Lublinie w 1988 r.¹² W prawie 80% rodzin wdów dochód nie przekraczał 20 tys. zł na jedną osobę wobec żyjących na tym poziomie 56% rodzin wdowców. Najwyższe dochody — powyżej 30 tys. zł na osobę — osiągało 2,4% rodzin wdów i 22,1% rodzin wdowców.¹³ Oceniając sytuację ekonomiczną własnej rodziny po zaistnieniu śmierci współmałżonka wdowy są bardziej krytyczne i częściej mówią o jej pogorszeniu ($V / \text{Cramera} = 0,24$). Badania te wskazują też na wyższe wśród owdowiałych kobiet poczucie degradacji ekonomicznej. Porównując bowiem subiektywną ocenę zmiany sytuacji materialnej rodziny ze stanem obiektywnym (wyrażonym w wielkości dochodu na osobę) okazuje się, że obniżenie dochodów na osobę występowało rzadziej aniżeli własna ocena pogorszenia. Subiektywnie 72% wdów i 56% wdowców ocenia sytuację swej rodziny jako gorszą w porównaniu ze stanem sprzed śmierci współmałżonka. Natomiast zestawienie dochodów podanych przez respondentów wskazuje, że zmiany o takim charakterze wystąpiły w 40,2% rodzin wdów

⁸ Wiele z tych problemów jest wspólnych dla rodziców samotnie wychowujących dzieci w wyniku rozwodu, śmierci czy samotnego macierzyństwa. Najliczniejsza z nich jest kategoria samotnych rodziców po rozwodzie i ona też znajdowała najwięcej zainteresowania badaczy.

⁹ Wyniki badań pokazują, że kobiety w ogóle zarabiają mniej i zajmują niższe stanowiska zawodowe, a przez to samo gorzej płatne. Por. M. Sokołowska, K. Wrochno: *Pozycja społeczna kobiet w świetle statystyki*, [w:] M. Sokołowska (red.): *Kobieta współczesna. Materiały z seminarium pracy kobiet*, Warszawa 1966, s. 45—78; M. Roguszka-Klupś: *Przemiany społecznej pozycji kobiety pracującej zawodowo*, Poznań 1975, s. 104.

¹⁰ Por. K. Krupa: *Wybrane problemy warunków życia rodzin niepełnych z powodu śmierci ojca lub matki*, „Problemy Rodziny” 1984, nr 5, s. 16—17; Z. Dąbrowski-Caban: *Sytuacja życiowa i materialna rodzin niepełnych biologicznie*, „Problemy Rodziny” 1978, nr 2, s. 32—33; J. Pielkova: *Rodzina samotnej matki jako środowisko wychowawcze*, Katowice 1983, s. 65; S. Lachowski: *Sytuacja społeczno-ekonomiczna ojców samotnie wychowujących dzieci*, „Problemy Rodziny” 1984, nr 5, s. 45.

¹¹ Krupa: *Wybrane problemy...*, s. 17.

¹² M. Wiewiórska: *Rodzina w obliczu śmierci. Analiza reakcji i zachowań członków rodziny wobec śmierci najbliższych*, raport z badań realizowanych w ramach GPBP 09.02/III.8, Lublin 1990. Badaniem objęto 150 osób owdowiałych w wieku do około 50 lat (82 wdowy i 68 wdowców) w okresie od 0,5 do 2,5 roku po śmierci małżonka. Dobór respondentów pozwala przyjąć wyniki za reprezentatywne dla populacji wiekowiejskiej.

¹³ *Ibid.*, s. 77—78.

i 61,8% wdowców.¹⁴ Jeśli odrzucimy różnice w wiedzy o stanie sytuacji materialnej rodziny wśród mężów i żon (którą żony znałyby lepiej, a przez to realniej ją oceniały), racjonalnym wytłumaczeniem tej rozbieżności może być zapewne relatywnie większy wzrost kosztów utrzymania rodziny po śmierci męża aniżeli po śmierci żony, gdyż np. mąż mógł wykonywać w domu drobne naprawy takich urządzeń jak sprzęt gospodarstwa domowego, krany, meble, zamki lub prace typu malowanie mieszkania czy wykonywanie prostych w konstrukcji przedmiotów. Być może również teza R. C. Atchleya o większych oczekiwaniach wdów w zakresie interakcji, a przez to i częstszych rozczarowaniach odnosi się do oceny sytuacji materialnej.¹⁵ Wdowcy natomiast, mniej oczekując, mają więcej okazji do zadowolenia z powodu spełnienia swych bardziej umiarkowanych oczekiwań.

Trudności materialne rodziny po śmierci jednego z rodziców wiążą się także z czasem trwania małżeństwa oraz wdowieństwa. W rozwiązanych przez śmierć młodych małżeństwach materialne warunki życia pogarsza często brak mieszkania i urządzeń potrzebnych w gospodarstwie domowym.¹⁶ Częściowo łagodzi je fakt wspólnego zamieszkania z rodziną pochodzenia, ale mimo to młodzi owdowiali mniej są skłonni oceniać swą sytuację jako dobrą czy zadawalającą.¹⁷ Interesujące jest, że małżonkowie we wczesnej fazie żałoby nie postrzegają trudności ekonomicznych rodziny w takim stopniu, jak czynią to starsi stażem wdowieństwa ($V=0,18$).¹⁸ Wynika to zapewne z faktu, że jakkolwiek kosztą związane z pogrzebem są dosyć wysokie, są one jednak w poważnym stopniu rekompensowane z różnych źródeł zarówno formalnych, jak i nieformalnych.¹⁹ Z czasem jednak świadczenia ulegają dewaluacji, oszczędności i zapasy się wyczerpują i wówczas trudności ekonomiczne stają się bardziej dotkliwe.

Trudności materialne starszych wdów wynikają najczęściej z tego, że uznając tradycyjną rolę kobiety zorientowanej na dom — gospodyni domowej — były one bardziej zależne od dochodów męża. Przez wdowieństwo stawały się zatem bardziej zależne materialnie od swych dzieci, pomocy społecznej itp.²⁰

Wypadanie jednej z ról rodzicielskich w wyniku śmierci powoduje zakłócenia w organizacji życia rodzinnego, a zwłaszcza w opiece nad małymi dziećmi i prowadzeniu domu. Problemy z dziećmi są dwojakiego rodzaju. Z jednej strony jest to kontynuacja procesu wychowania bez udziału zmarłego rodzica, z drugiej natomiast może wystąpić pogłębienie trudności ekonomicznych w związku z koniecznością zabezpieczenia odpłatnej opieki

¹⁴ *Ibid.*, s. 149—151.

¹⁵ *The Social Forces in Later Life. An Introduction to Social Gerontology*, Wadsworth Publ. Comp., Belmont, California 1980, s. 211.

¹⁶ D. Graniewska, K. Krupa, B. Balcerzak - Paradowska: *Samo- tne matki, samotni ojcowie*, Warszawa 1986, s. 114, 124—125.

¹⁷ Wiewiórowska: *Rodzina w obliczu śmierci...*, s. 150.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Respondenci otrzymywali pomoc od zakładów pracy przewidywaną w przepisach (finansową), ale i w postaci samochodu na czas załatwiania formalności związanych z pogrzebem czy obecności kogoś z zakładu do pomocy. Badani mówili też o pieniądzach pochodzących ze zbiórek wśród współpracowników (*Ibid.*, s. 147).

²⁰ H. Znaniecka - Lopata: *Women as Widows. Support Systems*, Elsevier, N. York 1979, s. 78.

nad dzieckiem.²¹ Dla rodzin z samotnym rodzicem poważnym problemem staje się zapewnienie dzieciom wypoczynku letniego czy zimowego. Wynika to zarówno z warunków materialnych rodziny, jak i z mniejszej zaradności jednego rodzica. Dlatego też owdowiali rodzice oczekują pod tym względem kontynuacji zainteresowania zakładu pracy małżonka losem osieroconych przez niego dzieci.²²

Problemy wychowawcze występują zwłaszcza w rodzinach z dziećmi małymi lub dorastającymi. Proces wychowania potomstwa wymaga obecności rodziców. Jest to konieczne dla prawidłowego rozwoju osobowości dziecka, dla formowania się jego zrównoważonej struktury emocjonalnej, nabywania umiejętności współżycia z ludźmi, dla przyswajania wzorów postaw rodzicielskich itp.²³ Toteż konsekwencje braku jednego z rodziców mogą mieć charakter długofalowy i przejawiać się w takiej czy innej formie nieprzystosowania społecznego. Wprawdzie z literatury wynika, że nieobecność z powodu śmierci ma łagodniejsze konsekwencje aniżeli nieobecność z powodu rozwodu²⁴, jednakże rodzice owdowiali mają również wiele problemów wychowawczych z dziećmi.²⁵ Niekorzystne zmiany w zachowaniu dzieci po śmierci rodzica można łączyć z dwiema kategoriami czynników.²⁶ Jedną z nich jest protest wobec zaistniałej śmierci. Dzieci nie potrafiące poradzić sobie z utratą matki czy ojca tracą poczucie sensu działania, co przejawia się najczęściej w postaci okresowych trudności bądź bardziej trwałych zaniedbań w nauce. Nierzadkie są wówczas wagiary czy nieodrabianie lekcji, co może zagrażać powtarzaniem klasy. Na ten typ zakłóceń w zachowaniu częściej skarżą się wdowcy. Druga kategoria przyczyn zmian w funkcjonowaniu dzieci po śmierci rodzica związana jest ze strukturą pozycji w rodzinie. Dotyczy ona głównie rodzin, w których śmierć wyeliminowała osobę dotychczas dominującą w domu. W naszych warunkach dotyczy to zazwyczaj śmierci ojca. Niekorzystne zachowania dzieci polegają wówczas na nieposłuszeństwie względem matki, agresji wobec otoczenia — co same matki skłonne są tłumaczyć jako wyraz braku przyzwolenia ze strony dzieci na zajmowanie przez matkę pozycji ojca.

Samotne rodzicielstwo niesie dla owdowiałej osoby nowe, trudne zadania wychowawcze, tym trudniejsze, że podejmowane w okresie żałoby i emocjonalnego napięcia związanego z przeżywaniem straty małżonka.

²¹ Krupa: *Wybrane problemy...*, s. 16—17; Lachowski: *Sytuacja społeczno-ekonomiczna...*; Graniewska, Krupa, Balcerzak-Paradowska: *Samotne matki...*, s. 133.

²² Wiewiórowska: *Rodzina w obliczu...*, s. 148.

²³ Por. M. Ziemska: *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1979; id.: *Wpływ przemian funkcji rodziny na socjalizację dzieci*, [w:] M. Ziemska (red.): *Rodzina a dziecko*, Warszawa 1979, s. 227—253; K. Pospiszyl: *Ojciec a rozwój dziecka*, Warszawa 1980; id.: *Psychologia kobiety*, Warszawa 1986; B. Zięba: *Wybrane aspekty funkcji socjalizacyjno-wychowawczej rodzin niepełnych*, [w:] Z. Tyszka (red.): *Analiza wybranych funkcji rodzin wielkomiejskich*, CPBP 09.02, Poznań 1990, s. 103—142; M. Tyszkowa: *Rodzina a rozwój jednostki*, [w:] Z. Tyszka (red.): *Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich*, CPBP 09.02, Poznań 1991, s. 150—161; M. Płopa: *Z badań nad rolą rodziców w procesie kształtowania osobowości dziecka*, [w:] Z. Tyszka (red.): *Stan i przeobrażenia...*, s. 248—251.

²⁴ Por. m.in. Pospiszyl: *Ojciec a rozwój...*, s. 155—173.

²⁵ Por. Graniewska, Krupa, Balcerzak-Paradowska: *Samotne matki...*, s. 130—131.

²⁶ Wiewiórowska: *Rodzina w obliczu śmierci...*, s. 160.

Dzieci z rodzin z samotnym rodzicem mają w dużym stopniu niezaspokojone potrzeby psychospołeczne²⁷, osłabioną aktywność w szkole²⁸, są agresywne i lękliwe.²⁹ Zaburzeniom sprzyja często wykonywana poza domem praca zawodowa owdowiałego rodzica, utrudniająca dostateczną kontrolę nad dziećmi. Dotkliwym staje się to zwłaszcza wtedy, gdy owdowiały rodzic pracuje w systemie trzyzmianowym.³⁰

Śmierć jednego z rodziców powoduje zwiększone obciążenie pozostałych współdomowników, a zwłaszcza owdowiałego małżonka. Przejęcie przez niego obowiązków zmarłego nie jest pozbawione trudności — chociaż są one innego rodzaju i w wdów i wdowców. Wiąże się to częściowo z modelem małżeństwa, wciąż jeszcze powszechnego w naszym społeczeństwie, w którym egalitaryzm jest bardziej zjawiskiem postulowanym a rzadziej realizowanym. W praktyce, póki co, jest podział na czynności kobiece i męskie z przewartościowaniem jednych kosztem drugich.³¹ W związku z tym powstaje wiele problemów ze wzajemną zastępowalnością współmałżonków (i rodziców). Wdowcy napotykać więcej trudności w radzeniu sobie z prowadzeniem domu, z podejmowaniem działań tradycyjnie przypisywanych kobietom, natomiast wdowy bardziej są przytłoczone odpowiedzialnością za materialną egzystencję rodziny, za zapewnienie jej bezpieczeństwa itp. Z badań wynika, że przejęcie odpowiedzialności za rodzinę przychodzi bez większych trudności kobietom, które były wcześniej względnie samodzielne w życiu małżeńskim.³²

Konsekwencją śmierci jednego z rodziców są także zmiany w sposobie spędzania czasu wolnego i aktywności kulturalno-towarzyskiej rodziny. Samotni rodzice więcej czasu przeznaczają na sprawy domu. Częściowo jest to wynikiem konieczności — ze względu na brak pomocy małżonka wiele czynności musi pochłaniać więcej czasu i wówczas zredukowane są formy aktywności pozadomowej. Faktem jest jednak również, że owdowiali małżonkowie odczuwają osłabienie kontaktów z innymi — co bywa nierzadko wynikiem świadomego unikania towarzystwa innych ludzi.³³

²⁷ Por. H. Gąsior: *Gdy zabraknie matki lub ojca*, „Magazyn Rodzinny” 1982, nr 7, s. 7—8.

²⁸ M. Ochmański: *Rola matek samotnych w wychowaniu dzieci (komunikat na podstawie sondażu badawczego)*, „Problemy Rodziny” 1984, nr 5, s. 34—39; A. Markowska: *Warszawskie rodziny zrekonstruowane*, „Problemy Rodziny” 1989, nr 2, s. 34—43; Krupa: *Wybrane problemy...*

²⁹ B. Biskupska: *Samotne macierzyństwo*, „Magazyn Rodzinny” 1986, nr 7, s. 43—44; E. Adamczuk: *Wychowanie dzieci w rodzinach samotnych matek*, Lublin 1988, s. 71—78.

³⁰ Graniewska, Krupa, Balcerzak-Paradowska: *Samotne matki...*, s. 130.

³¹ Por. M. Ziemska: *Pełnienie roli ojca w rodzinie współczesnej*, [w:] M. Ziemska (red.): *Společne konsekwencje integracji i dezintegracji rodziny*, Warszawa 1986, s. 52—72; I. Taranowicz: *Małżeństwo partnerskie — mity czy rzeczywistość*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1991, t. III, s. 227—244.

³² Wiewiórowska: *Rodzina w obliczu śmierci...*, s. 161—162.

³³ *Ibid.*, s. 162—163. Por. także: B. Zięba: *Wybrane aspekty funkcji socjalizacyjno-wychowawczej rodzin niepełnych*, [w:] Tysza Z. (red.): *Analiza wybranych funkcji...*, s. 103—142.

2. PROBLEMY WDOUY/WDOWCA

Śmierć małżonka pozbawia jednostkę pozostającą przy życiu osoby najbliższej. Przeżywanie tej straty jest niewątpliwie zależne od intensywności więzów łączących małżonków oraz od sposobu pojmowania własnych ról. Nie bez znaczenia są również uwarunkowania kulturowe. Antropologowie opisują społeczności, w których przeżywanie straty jest problemem dla rodziny (rodu), nie oczekuje się natomiast, że będzie nim również dla małżonka.³⁴

Pierwszy okres wdowieństwa należy do najbardziej bolesnych.³⁵ Łączy się bowiem z silnymi przeżyciami, z żalem — często z rozpaczą, poczuciem pustki, z którymi trzeba sobie radzić przystosowując się do życia w nowej sytuacji. W literaturze wyróżnia się trzy istotne zadania, wobec jakich stają osoby pozostające w żałobie.³⁶ Pierwsze zadanie dotyczy uporania się z więzami łączącymi ze zmarłym, z redukcją napięcia wynikającego z poczucia straty. Drugie zadanie obejmuje akceptację i modyfikację struktury ról bez zmarłego. Wreszcie ostatnie, trzecie zadanie stojące przed osobą w żałobie polega na odnalezieniu nowych relacji ze światem zewnętrznym. Przechodzenie przez żałobę może być doświadczeniem bolesnym, to jednak wzbogacającym — zwłaszcza gdy staje się ono okolicznością sprzyjającą nowemu spojrzeniu na siebie, swoje życie, swoją śmierć.³⁷ Dramatyczne na ogół przeżycia związane z doświadczaną stratą nie pozostają bez wpływu na zdrowie. Liczne badania wskazują, że okres żałoby łączy się ze wzrostem ryzyka zachorowań.³⁸ Owdowiali małżonko-

³⁴ Por. R. Benedict: *Wzory kultury*, Warszawa 1966.

³⁵ Analiza procesu żałoby posiada obszerną literaturę. Por. m.in. C. M. Parkes: *Bereavement*, Int. Univ. Press, N. York 1972; R. A. Kalish: *Death, Grief, and Caring Relationships*, Brooks/Cole Publ. Comp., Monterey, California 1985; J. Makselon: *Z psychologicznej problematyki żałoby*, [w:] *Wykłady z psychologii w KUL*, Lublin 1988, s. 487—505.

³⁶ H. C. M. Arndt, M. Gruber: *Helping Families Cope Acute Grief and Anticipatory Grief*, [w:] Prichard E. R. (red.): *Social Work with the Dying Patient and the Family*, Columbia Univ. Press, N. York 1977, s. 38—48.

³⁷ M. S. Moss, S. Z. Moss wyróżniają dwa sposoby przeżywania straty bliskiej osoby. Pierwszy nazwany „rozłączeniem i trwaniem więzi” (*severing and maintaining the bond*) — przejawia się w koncentracji na osobie zmarłego. Wprawdzie śmierć spowodowała przerwanie interakcji, ale osobista więź jest nadal podtrzymywana. Drugi sposób reagowania na stratę kogoś bliskiego autorzy nazwali „zerwaniem i wzbogaceniem osobowym” (*finitude and personal growth*). Doświadczenie straty wykorzystane zostaje konstruktywnie (*The impact of parental death on middle aged children*, „Omega” 1983—1984, t. 14 (1), s. 65—75. Z badań własnych autorki wynika, że kobiety częściej skłonne były przyjmować sposób pierwszy (mówiły o utracie sensu życia), natomiast mężczyźni z żałoby wychodzili bogatsi mówiąc o nowym porządku wartości oraz większej wrażliwości na sprawy innych ($V=0,45$). M. Więwiórowska: *Problemy osieroconych rodzin*, [w:] M. Ziemska (red.): *Integracja małżeństwa i rodziny oraz jej psychospołeczne podstawy i konsekwencje*, Warszawa 1990, s. 198—212.

³⁸ G. M. Parkes, H. I. Brown: *Health after bereavement*, „Psychosomatic Medicine” 1972, t. 34, nr 5, s. 449—461; J. Birtchnell: *Depression in relation to early and recent parent death*, „British Journal of Psychiatry” 1970, t. 116, s. 299—306. W badaniach prowadzonych w Lublinie większość owdowiałych małżonków (65%) łączy z zaistniałą śmiercią małżonka zaburzenia własnego zdrowia, przy czym dwie osoby miały na pogrzeb zostały przewiezione z rozpoznaniem zawału serca do szpitala (Więwiórowska: *Rodzina w obliczu śmierci...*, s. 131).

wie, częściej aniżeli reszta populacji, doznają zaburzeń zdrowia.³⁹ Stosunkowo częstsze są wśród nich przedwczesne zgony i samobójstwa.⁴⁰ Występuje to szczególnie wśród starszych mężczyzn.⁴¹

Zasygnalizowane konsekwencje zdrowotne w żałobie wiążą się niewątpliwie z charakterystyczną cechą wdowieństwa, jaką jest osamotnienie i poczucie izolacji. Z obserwacji D. Battin (i jej współpracowników) wynika, że doznania te odczuwane są jako dość uciążliwe zwłaszcza po pewnym czasie trwania owdowienia.⁴² O ile w pierwszym miesiącu po stracie małżonka poczucie osamotnienia stwierdzono u 33% badanych, to po 6 miesiącach było ich już 88%. Po trzech latach osamotnienie utrzymywało się u 72% badanych. W literaturze mówi się o piętnie wdowieństwa⁴³, bowiem jest ono faktem w życiu jednostki nieustannie ingerującym w jej osobiste kontakty, interakcje społeczne.⁴⁴ Obniżona atrakcyjność towarzyska owdowiałych ma wiele przyczyn. W pierwszej fazie nie bez znaczenia jest fakt, że swoją żałobą przypominają o śmierci, o której większość ludzi nie chce myśleć, woli unikać takich okazji. W późniejszym okresie natomiast — dotyczy to zwłaszcza wdów — będąc osobami wolnymi postrzegane bywają w środowisku poprzez pryzmat relacji matrymonialnych, a to z różnych względów może nie być zbyt zřejme.

Jakkolwiek osamotnienie i izolacja są przymiotami osób owdowiałych w ogóle, to jednak u kobiet jest to zjawisko bardziej dotkliwe aniżeli u mężczyzn. Przyczyny tych różnic tkwią, jak się wydaje, nie tylko w konstrukcji psychicznej, ale i we wzorach kulturowych. W życiu kobiety role rodzinne — żony i matki — należą do centralnych, mimo aktywności zawodowej.⁴⁵ Pozycja społeczna kobiety częściej zależna jest od statusu

³⁹ Z. Stein, M. Susser: *Widowhood and mental illness*, „British Journal of Preventive Social Medicine” 1969, t. 23, s. 106—110; M. Ziemska: *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1979, s. 118; S. S. Fox: *Children's anniversary reactions to the death of a family member*, „Omega” 1984—1985, t. 15 (4), s. 291—305; M. Sokółowska: *Socjologia medycyny*, Warszawa 1986, s. 53—54.

⁴⁰ I. Bunch: *The influence of parental death upon suicide rates*, „British Journal of Psychiatry” 1971, t. 118, s. 621—626; M. Jarosz: *Problemy dezorganizacji rodziny*, Warszawa 1979, s. 71; K. Helsing, M. Szkło: *Mortality after bereavement*, „American Journal of Epidemiology” 1981, t. 114, s. 41—52.

⁴¹ B. W. Bock, I. L. Webber: *Suicide among the elderly: Isolating widowhood and mitigating alternatives*, „Journal of Marriage and the Family” 1972, t. 34, s. 24—30. Jest to związane z tradycyjnym wzorem rodziny i rolą męża/ojca. Starszy samotny mężczyzna jest nie tylko nieprzygotowany do tego, by samodzielnie zaspokajać swe potrzeby (pranie, gotowanie), w czym musi być uzależniony od innych, ale też jego miejsce w rodzinie dzieci jest mniej wyraźne aniżeli miejsce kobiety (babki).

⁴² *Clinical observations on bereaved individuals*, [w:] Prichard i in. (red.): *Social work...*, s. 81—86.

⁴³ C. M. Parkers: *Bereavement*, Int. Univ. Press, N. York 1972, cyt. za: Kalish: *Death, grief, and...*, s. 207.

⁴⁴ Trafnie pisze o tym G. S. Lewis: „W wyniku mojej straty [śmierci żony — M. O.-W.] uświadamiam sobie, że wprowadzam w zakłopotanie każdego, kogo spotkam. W biurze, w klubie, na ulicy dostrzegam, że zbliżający się do mnie ludzie próbują podjąć decyzję, czy powiedzieć coś na ten temat, czy też nie” (*Smutek*, Warszawa 1974, s. 13).

⁴⁵ Por. J. S. Bystroń: *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI—XVIII*, t. 2, 1976, s. 124—128; J. Chałasiński: *Kultura amerykańska*, wyd. 2, Warszawa 1970, s. 320—368; T. Hołówka (red.): *Nikt nie rodzi się kobietą*, Warszawa 1982; Taranowicz: *Matężstwo partnerskie...*, s. 243.

współmałżonka, większy wpływ wywiera na nią stan cywilny.⁴⁶ Mężczyzna natomiast bardziej koncentruje się na pracy zawodowej i rola zawodowa jest podstawowym determinantem jego pozycji społecznej. Z tego względu śmierć współmałżonka bardziej zmienia sytuację życiową żony niż męża. Jeśli chodzi natomiast o możliwości radzenia sobie z osamotnieniem i izolacją, kobiety są jakby w nieco korzystniejszym położeniu, znajdują one bowiem więcej przywolenia dla spontanicznych form ujawniania swych przeżyć.⁴⁷ Jest to konsekwencja stereotypu, według którego kobieta jest słaba, a mężczyzna dzielny i odporny, przez co nie aprobeuje się u niego np. płaczu jako formy ekspresji wewnętrzznego żalu. Tymczasem badania pokazują, że przedstawiciele obu płci nie różnią się w zasadzie co do psychicznych emocji a także co do oczekiwań i potrzeb choćby na serdeczną rozmowę w sytuacji poczucia osamotnienia.⁴⁸ Różnice występują tylko w możliwościach ich zaspokojenia. Jeśli bowiem potrzebę rozmowy o własnych sprawach i przeżyciach po śmierci małżonka zgłaszało 70,7% wdów i 70,6% wdowców, to rozmówców w swoim otoczeniu znajdowało 78% wdów i tylko 50% wdowców. O tym, że dyskryminacja wdowców dotyczy jedynie okazywania słabości psychicznej, świadczą inne wypowiedzi. Otóż w sytuacji innego rodzaju potrzeb (braku pieniędzy, pomocy w opiece nad dzieckiem, pomocy w załatwianiu spraw itp.) możliwości obu płci są podobne: 79% wdów i 78% wdowców ma poczucie, że może liczyć na taką pomoc innych osób.

Małżeństwo jest jedyną formą życia społecznego, na płaszczyźnie którego w legalny sposób mogą być zaspokajane potrzeby seksualne partnerów. Śmierć jednego z małżonków narusza wypracowaną w tej dziedzinie równowagę życia rodzinnego. Nierzadko zakłócenia występują już wcześniej — bowiem terminalna choroba małżonka redukuje bądź całkowicie uniemożliwia wzajemne pożycie seksualne. W tym zakresie również występują różnice pomiędzy przedstawicielami obu płci.⁴⁹ Kobiety częściej rezygnują z kontynuacji życia seksualnego (choć nie ukrywają trudności z tym związanych), uważając inne postępowanie za przejaw niewierności wobec zmarłego męża. Mężczyźni natomiast łatwiej decydują się na zaspokojenie swych potrzeb seksualnych poza małżeństwem — nawet przed śmiercią żony. Podkreślają jednak, że pożycie w małżeństwie dawało poczucie bezpieczeństwa, normalności, psychiczny komfort.

Interesujące spojrzenie na znaczenie tych nowych problemów w życiu wdowy czy wdowca dają cytowane już wcześniej badania własne. Wy-

⁴⁶ Z badań I. Reszke wynika, że wprawdzie przy ocenie statusu społecznego kobiety większe znaczenie mają jej własne cechy, jednakże przy ocenie statusu społecznego mężatki duże znaczenie mają cechy jej męża. (*Prestiż społeczny a płęć. Kryteria prestiżu zawodów i osób*, Ossolineum 1984, s. 144—146, 205).

⁴⁷ P. G. Clark, R. W. Siviski, R. Weiner: *Coping strategies of widowers in the first year*, „Family Relations” 1986, t. 35, s. 425—430. J. Rostowski pisze: „(...) w przypadku kobiet jest bardziej społecznie akceptowane, gdy przebywając w grupie, wyrażają swoje wielkie niezadowolenie, a nawet krzyczą, płaczą itp. lub przejawiają takie czy inne symptomy zaburzeń fizjologicznych występujących z powodu doświadczanego poczucia osamotnienia. W przypadku mężczyzn takie zachowanie jest raczej niedopuszczalne. (*Dezintegracja więzi rodzinnej oraz innych związków interpersonalnych a poczucie osamotnienia jednostki*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1989, t. I, s. 107).

⁴⁸ Wiewiórowska: *Rodzina w obliczu śmierci...*, s. 154.

⁴⁹ *Ibid.*, s. 158.

chodząc od listy funkcji rodziny, sformułowanej przez Z. Tyszkę⁵⁰, przedstawiłam badanym osiem sfer życia rodzinnego (w których zmarły miał udział), prosząc o ich uporządkowanie w kolejności od najbardziej do najmniej ważnych. Dla jasności wykładu przytoczę tabelkę, w której zamieszczono pozycję przypisaną danej sferze spraw przez respondenta oraz rangę, jaką uzyskała ona w całej próbie badanych osób danej płci.⁵¹

Tabela 1. Płeć a uporządkowania sfer życia rodzinnego

Sfery życia rodzinnego	Płeć			
	wdowy		wdowcy	
	pozycja	ranga	pozycja	ranga
Poczucie bezpieczeństwa	1	2,86	2	3,04
Wspólne rozmowy	2	3,03	3	3,05
Pomoc w domu	3	3,43	1	2,64
Podejmowanie decyzji	4	3,49	4	3,18
Wspólne wyjazdy	5	4,94	7	4,98
Kontakty seksualne	6	5,48	5	4,63
Spotkania towarzyskie	7	5,67	6	4,93
Wychowanie dzieci	8	5,81	3	5,31

Z tabeli widać, że po śmierci żony/matki najbardziej dotkliwy staje się brak gospodyni w domu, natomiast gdy umiera mąż/ojciec brakuje głównie podpory emocjonalnej. Warto jednak tabelce tej przyjrzeć się nieco dokładniej. W obu układach preferencyjnych wyraźne są dwa równoliczne podzbiory. Do podzbioru pierwszego należą: poczucie bezpieczeństwa, pomoc w domu, wspólne rozmowy i podejmowanie decyzji. Wyklucza się on w sensie logicznym z podzbiorem drugim: kontakty seksualne, wspólne wyjazdy, spotkania towarzyskie i wychowanie dzieci. O podobieństwie uporządkowań czynionych przez obie kategorie badanych świadczą identyczne położenie tych dwu podzbiorów względem siebie; o różnicy zaś — odmiennosć rangowania w ramach poszczególnych układów. Dane te pokazują, że — bez względu na płeć — najbardziej dotkliwymi są zakłócenia w zakresie funkcji emocjonalno-ekspresyjnej (poczucie bezpieczeństwa i wspólne rozmowy) oraz funkcji materialno-ekonomicznej (pomoc w domu i podejmowanie decyzji).

Radzenie sobie z problemami związanymi z rolą wdowy/wdowca może mieć miejsce na różnych płaszczyznach. W uwalnianiu się od poczucia osamotnienia — jak stwierdza J. Rostowski — mężczyźni stosują mocniejsze środki: „częściej niż kobiety nadużywają różnych form zachowania seksualnego, a także lekarstw czy używek, a zwłaszcza alkoholu, nierzadko też narkotyków”. Kobiety natomiast kompensacyjnie koncentrują się na zaspokajaniu innych potrzeb — więcej śpią, więcej i częściej jedzą, więcej spożywają napojów, częściej kupują nowe stroje a także zwiększają częstotliwość i czas trwania odwiedzin u znajomych.⁵² Sposobem rozwiązywania problemów osób owdowiałych są również zmiany w aktywności zawodowej. Polegają one najczęściej na wzroście zaangażowania w pracy, co z jednej strony wypełnia pustkę (częstszy motyw u wdowców), a z dru-

⁵⁰ *Socjologia rodziny*, Warszawa 1974, s. 60—70.

⁵¹ Wiewiórska: *Rodzina w obliczu śmierci...*, s. 163—165.

⁵² *Dezintegracja więzi rodzinnej...*, s. 197.

giej zmniejsza trudności materialne rodziny (zwłaszcza u owdowiałych kobiet).⁵³

Najbardziej skutecznie rozwiązuje problemy wdowieństwa powtórny związek małżeński. Z badań wynika, że wyjście to jest relatywnie częściej wybierane przez owdowiałych mężczyzn — i to w różnym wieku ich życia. Owdowiali mężczyźni decyzję o ponownym ślubie podejmują po krótszym okresie owdowienia aniżeli owdowiałe kobiety — przy czym najszybciej czynią to wdowcy w wieku ponad 60 lat.⁵⁴ Wiek nie wydaje się być przeszkodą w poszukiwaniu partnera do małżeństwa. W cytowanych już badaniach dokumentów urzędowych stwierdzono kilkanaście ślubów w wieku określanym przez gerontologów jako „sędziwa starość” (najstarsza pani „młoda” liczyła 86, a najstarszy pan — 89 lat).⁵⁵ Różnice wśród wdów i wdowców w zakresie decyzji o rekonstrukcji małżeństwa znajdowały zainteresowanie również innych badaczy. J. Bernard dostrzega przyczynę tych różnic w tym, że mężczyźni postrzegają małżeństwo bardziej korzystnie aniżeli kobiety.⁵⁶ H. Znaniecka-Lopata wskazuje — co może wydawać się paradoksem — na pewne korzyści płynące dla kobiety właśnie z wdowieństwa, które pozwala jej korzystać z uroków (faktycznych lub wyimaginowanych) emancypacji w postaci niezależności ekonomicznej i społecznej.⁵⁷ Autorzy znajdują także wytłumaczenie różnic pomiędzy przedstawicielami obu płci w gotowości do zawierania ponownego związku małżeńskiego w tradycyjnej strukturze ról rodzinnych. Kobieta może znaleźć dopełnienie swego zorientowania na rodzinę w opiece nad wnukami i w kontynuacji roli gospodyni w domu swych dzieci. Natomiast tradycyjna rola mężczyzny w rodzinie czyni go we wdowieństwie nie tylko mało przydatnym w domu swych dzieci, ale nawet niezdolnym do samodzielnego życia.⁵⁸ Rekonstrukcja małżeństwa przez owdowiałych w warunkach posiadania dzieci pociąga także pewne konsekwencje dla dalszego życia również tych ostatnich. Wejście nowej osoby (macochy, ojczyma) — czasem z własnymi dziećmi — bądź pojawienie się później wspólnego potomstwa jest trudną próbą dla wszystkich.⁵⁹ Na tej płaszczyźnie także pojawiają się odmienności w podejściu kobiet i mężczyzn. O ile wdowy uzasadniają rezygnację z własnego szczęścia obawą przed skutkami wejścia w ich dotychczasową wspólnotę rodzinną nowej osoby w roli rodzica,

⁵³ Wiewiórowska: *Rodzina w obliczu śmierci...*, s. 153. Powtórny związek małżeński zawiera około 2,5% wdowców i około 0,5% wdów, wyższy jest odsetek wśród młodszych, spadając wyraźnie w starszym wieku, np. w 1983 r. uczyniło to 18,9% wdowców i 10,8% wdów w wieku do 29 lat oraz 1,3% wdowców i 0,1% wdów w wieku powyżej 59 lat (obliczenia własne na podst. *Rocznika demograficznego GUS*, Warszawa 1987). Na podstawie analizy dokumentów urzędowych stwierdzono, że w ciągu 12 miesięcy po śmierci małżonka w związek małżeński wstąpiło 7,7% wdów i 20,6% wdowców, a zdecydowana większość (65,8%) tych ostatnich uczyniła to przed upływem 36 miesięcy od śmierci żony (wobec 43,8% wdów). Jeden z czterech najstarszych owdowiałych mężczyzn stawał na ślubnym kobiercu w niespełna rok po pogrzebie żony. (Wiewiórowska: *Śmierć w rodzinie...*, s. 75—80).

⁵⁵ M. Wiewiórowska: *Małżeństwa osób owdowiałych*, [w:] M. Ziemska (red.): *Integracja małżeństwa i rodziny w świetle badań*, CPBP 09.02 (w druku).

⁵⁶ *The Future of Marriage*, Bantam Books, N. York 1973, cyt. za: Znaniecka-Lopata: *Women as Widows...*, s. 149.

⁵⁷ *Ibid.*, s. 152.

⁵⁸ Atchley: *The Social Forces...*, s. 152.

⁵⁹ Por. A. Dobosz-Sztuba: *Typy i cechy rodziny zrekonstruowanej*, „Problemy Rodziny” 1989, nr 1, s. 21—25; J. Strycharz: *Niełatwo być macochą*, „Magazyn Rodziny” 1982, nr 11, s. 14.

to wdowcy właśnie w tym upatrują korzyści dla swych małych dzieci i przedstawiają to jako argument za rekonstrukcją rodziny.⁶⁰

Radzenie sobie w nowej roli — wdowy lub wdowca — zależy od wielu czynników. Jednym z nich jest przywoływany już wcześniej charakter stosunków społecznych w małżeństwie. H. Znaniecka-Lopata na podstawie badań nad kobietami owdowiałymi wyróżniła dwa podstawowe typy funkcjonowania w roli wdowy.⁶¹ Osoby, które realizowały tradycyjny wzór kobiety — matki i żony, inaczej realizowały swą nową rolę po śmierci męża aniżeli te, które w małżeństwie czuły się niezależne i samowystarczalne. Dla tych pierwszych strata małżonka oznaczała nierzadko załamanie dotychczasowych podstaw egzystencjalnych. Spadały na nie nowe obowiązki i zadania, do których nie były wcześniej przygotowane. Sprzyjało to koncentrowaniu się na przeszłości i idealizacji cech zmarłego męża — co tym bardziej utrudniało wychodzenie z żałoby i przystosowanie do życia w nowych warunkach. Natomiast kobiety, których małżeństwo miało charakter partnerski potrafiły korzystniej dla siebie usytuować nową rolę. W powstałej sytuacji skupiały się raczej na stawianiu czoła nowym obciążeniom aniżeli na osobie zmarłego męża. R. C. Atchley dopatruje się z kolei różnic w „byciu wdową” w położeniu społecznym. Jego zdaniem, kobiety z klas wyższych bardziej przeżywają śmierć małżonka z powodu bardziej osobowego charakteru więzi łączących małżonków, jednakże znajdują się one na ogół w dobrej sytuacji materialnej, prowadzą aktywne życie towarzyskie, dzięki temu otrzymują więcej pomocy od innych i lepiej radzą sobie z wdowieństwem. Kobiety z klas niższych natomiast, wprawdzie łatwiej godzą się ze śmiercią męża, ale są one gorzej sytuowane materialnie, bardziej pochłonięte sprawami domu, macierzyństwa, dlatego zmiana wywołana przez śmierć męża jest dotkliwiej przez nie odczuwana, częściej doświadczają osamotnienia i izolacji społecznej, rzadziej korzystają z pomocy innych (poza dziećmi) osób.⁶² Autorzy wskazują jeszcze na inne czynniki wpływające na funkcjonowanie w roli osoby owdowiałej. Należą do nich: charakter więzów sąsiedzkich (w tradycyjnych społecznościach lokalnych osoba doświadczająca śmierci małżonka nie była zdana wyłącznie na siebie)⁶³, wielkość rodziny (dzieci, np. starsze, przejmują przynajmniej część odpowiedzialności za dalsze życie rodziny)⁶⁴, zaangażowanie religijne (osoby głęboko wierzące sens swoich cierpień odnajdują w osobistej relacji z Bogiem)⁶⁵ czy wieku osób owdowiałych (osoby starsze względnie łatwiej godzą się ze śmiercią małżonka).⁶⁶

⁶⁰ Wiewiórska: *Rodzina w obliczu śmierci...*, s. 166—168.

⁶¹ Znaniecka-Lopata: *Women as Widows...*, s. 358—380.

⁶² *The Social Forces...*, s. 208—210.

⁶³ *Ibid.*, s. 207. Por. także K. Zawistowicz - Adamska: *Spoleczność wiejska. Wspomnienia i materiały z badań terenowych. Zaborów 1937—38*, wyd. 2, Warszawa 1958, s. 69—72, 89—91. Owdowiali Lublinianie o najkrótszym stażu mieszkańca zgłaszali najczęściej trudności zarówno w związku z chorobą poprzedzającą śmierć, jak i po. (Wiewiórska: *Rodzina w obliczu...*, s. 112, 151).

⁶⁴ T. B. Anderson: *Widowhood as a life transition: Its impact on kinship ties*, „Journal of Marriage and Family” 1984, nr 2, s. 105—114.

⁶⁵ Clark, Siviski, Weiner: *Coping strategies...*; R. G. Carey: *Weathering widowhood: problems and adjustment of the widowed during the first year*, „Omega” 1979—1980, t. 10 (2), s. 163—174.

⁶⁶ V. Vess, J. Moreland, A. I. Schwebel: *Understanding family role reallocation following a death: A theoretical framework*, „Omega” 1985—1986, t. 16 (2), s. 124—125; R. R. Atchley: *Dimensions of widowhood in later life*, „The Ge-

Rola wdowy czy wdowca nie jest rolą łatwą, zwłaszcza przez to, że podejmowana jest nie z wyboru, a z konieczności i to w okolicznościach emocjonalnego napięcia, utrudniającego racjonalizację podejmowanych działań. Trzeba też zauważyć, że we współczesnym, zatowizowanym społeczeństwie — zwłaszcza miejskim — nie znajdują oni zbyt wielu chętnych (osób czy instytucji) gotowych przyjść z konieczną dla nich pomocą. Jakkolwiek śmierć należy do zjawisk jak najbardziej naturalnych w wymiarze biologicznym, to w życiu społecznym (a także osobniczym) stanowi źródło upośledzenia i czyni swoisty gwałt na stosunkach międzyludzkich osób owdowiałych. Współczesny świat społeczny nie akceptuje śmierci, odrzuca ją. A jeśli poddaje się jej, to tylko z konieczności.

S U M M A R Y

The article is a sociological analysis of widowhood. The role of widow or widower is a specific one that is assumed following the death of spouse. This takes place in the circumstances that are the more painful the stronger the loss of the closest person is felt. Widowhood breeds new problems and carries new tasks that burden the surviving spouse and other members of the family if there are any. For the widowed person these are mainly problems of being alone, socially isolated, of changing one's financial status, running the household and rearing the children. The results of the death of a spouse/parent are usually eased by the whole family. Nevertheless, this mobilization in children, especially small, at school age, passes very soon and their behaviour frequently causes problems to their widowed parents.

